

Pierwsza strona

KRONIKA

DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

miesięcznik poświęcony sprawom diecezji

Czyn każdy w swym kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży



Wzrostko do Sandomierza

REDAKTOR: KS. DR ST. KOTOWSKI.

Odbito w Diecezjalnym Zakładzie Graf.-Drukarskim w Sandomierzu.

TREŚĆ ZESZYTU.

Dział urzędowy.

Dyspensa od obowiązku zachowania świąt	1
Przywilej w sprawie stypendiów mszalnych w święta zniesione	1
Przywilej w sprawie stypendiów za Msze św. binowane	2

Rozporządzenia Diecezjalne:

Przedłużenie uprawnień, dotyczących binowania Mszy świętej	2
Rozporządzenie w sprawie obowiązku binowania Mszy świętej	3
W sprawie parafialnych uroczystości odpustowych	4
W sprawie wizytacji pasterskich w 1952 r.	6
Adoracje sobotnie	7
Popielec	7
Starania w sprawie indultów na uzyskanie odpustów za udział w „Gorzkich Żalach”	8
Rekolekcje dla organistów	8
Codienne odmawianie różańca w kościołach	9
Jakmużna postna	10
Uporządkowanie krucht kościelnych	10
Puryfikacja kielicha i ablucja we Mszy świętej	11
Gorzkie Żale	11
Wielkopostna Akcja Trzeźwości	12
Zbiórka tądowa	12
W sprawie małżeństw narzeczonych z innych diecezji	12
Zmiany wśród duchowieństwa	13

Dział nieurzędowy.

Odbudowa kościołów po wojnie	14
Obrzędy i ich rozwój	17
Dzieje Mniszewa nad dopływem Pilicy do Wisły	25
Komunikaty	37
Ś. p. Ks. Tomasz Kruzer	38
Ś. p. Ks. Józef Sroczyński	39
Nowe wydawnictwa	40



MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM DIECEZJI.

„Czyń każdy w swym kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży”

DZIAŁ URZĘDOWY.

1.

Dyspensa od obowiązku zachowania świąt.

„Prymas Polski. Nr. 430/52 (P.) Dyspensa. Na mocy szczególniejszych upoważnień nadanych Nam przez Stolicę Apostolską, zwalniamy wszystkich wiernych w Polsce od obowiązku uczestniczenia we Mszy św. i wstrzymania się od prac służebnych w następujące dni: a) święto Matki Boskiej Gromnicznej, b) Wniebowstąpienie Pańskie, c) drugi dzień Zielonych Świąt, d) dzień Apostołów św. Piotra i Pawła oraz, e) Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

Warszawa dnia 19 stycznia 1952 r.

(—) † Stefan Wyszyński.

2.

Przywilej w sprawie stypendiów mszalnych w święta zniesione.

„Prymas Polski. Nr. 250/52 (P.) ad 138/52. Decretum. Annuentes precibus Episcopi Sandomiriensis, vigore specialissimarum facultatum a Sancta Sede Nobis tributarum, praesentibus — attentis expositis — benigne indulgemus, ut omnes parochi Dioeceseos Sandomiriensis festis suppressis ab obli-

gatione Missae pro populo applicandae liberentur et stipendium Missae recipere possint ad effectum erogandi eleemosynam in favorem Seminarii dioecesanii. Praesentibus valituris ad quinquennium. Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Datum Varsaviae, die 12 mensis Januarii a. D. 1952.

(—) † *Stefan Wyszyński.*

3.

Przywilej w sprawie stypendiów za Msze św. binowane.

„Prymas Polski Nr. 277/52 P. (ad 139/52). Decretum. Susceptis precibus Episcopi Sandomiriensis, vigore specialissimarum facultatum a Sancta Sede Nobis tributarum, praesentibus litteris omnibus sacerdotibus Dioeceseos Sandomiriensis benigne permittimus, ut diebus Dominicis et festis de praecepto eleemosynam pro Missis binatis in favorem Asyli pro sacerdotibus emeritis percipere valeant. Praesentibus valituris ad quinquennium. Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Datum Varsaviae, die 12 Januarii a. D. 1952.

(—) † *Stefan Wyszyński.*

ROZPORZĄDZENIA DIECEZJALNE

4.

Przedłużenie uprawnień, dotyczących binowania Mszy świętej.

Podaję poniżej pełne brzmienie rozporządzenia mojego z dnia 14 marca 1947 roku w sprawie obowiązku binowania Mszy świętej (Kronika D. S. 1947 rok, poz. 24, str. 37), obowiązującego dotychczas i polecam, by rozporządzenie to było w całości przestrzegane i w przyszłości.

Jednocześnie uprawnienie, zawarte w punkcie 3 tego rozporządzenia, dotyczące upoważnienia do binowania w niedzielę i święta, przedłużam na dalsze pięć lat, to jest do 31 grudnia 1957 roku włącznie.

Sandomierz, dnia 5 stycznia 1951 r.

† *Jan Lorek, Biskup.*

24.

Rozporządzenie w sprawie obowiązku binowania Mszy świętej.

Obserwacja życia parafialnego mówi nam, że dość znaczny odsetek ludności katolickiej nie wypełnia obowiązku wysłuchania Mszy świętej w niedzielę i święta i że jest spora liczba ludzi, którzy przez dłuższy nieraz okres czasu nie przychodzą do kościoła na niedzielne nabożeństwa. Niedostateczna liczba kapłanów, zbyt wielka odległość niektórych osiedli od kościoła, niemożliwość opuszczenia mieszkania i gospodarstwa przez wszystkich domowników naraz, ciasnota naszych kościołów, niewygodne drogi — oto najczęstsze przyczyny tych zaniedbań.

Chcąc ułatwić wiernym uczestniczenie we Mszy świętej, już Ks. Biskup Ryx zarządził 11 października 1928 roku, ażeby w kościołach parafialnych, gdzie pracuje jeden kapłan, była binowana Msza święta w niedzielę i dni świąteczne.

Rozporządzenie to, w swym brzmieniu może nie wszystkim już znane, przypominam i uzupełniam, postanawiając co następuje:

1. We wszystkich kościołach parafialnych, przy których pracuje tylko jeden kapłan, polecam binować Mszę świętą w dni niedzielne i świąteczne, ilekroć razy przewiduje się, że w wypadku odprawienia tylko jednej Mszy świętej przynajmniej 20 osób byłoby pozbawionych możliwości wysłuchania Najświętszej Ofiary.

2. Taki sam obowiązek nakładam w tych samych okolicznościach na księży proboszczów, wikariuszów i prefektów, oraz na wszystkich zastępujących ich kapłanów, gdy przy kościele parafialnym pracuje wprowadzie dwu, lub nawet więcej księży, jednak Mszę św. w niedzielę lub święto ma odprawić tylko jeden kapłan, gdyż inni są chwilowo nieobecni, lub wskutek niedomagania na zdrowiu nie będą mogli w tym dniu odprawiać, albo też dla słusznej i uzasadnionej przyczyny odprawiają poza parafią, lub poza kościołem parafialnym.

3. Na mocy przepisu kanonu 806 C. J. C., oraz na podstawie specjalnych uprawnień, nadanych mi przez Stolicę Apostolską, udzielam w tym celu wszystkim kapłanom, którym powyżej polecam odprawić dwie Msze święte, ogólnego

upoważnienia do binowania w niedziele i święta nakazane, na lat pięć, byleby były przez nich zachowane przepisy liturgiczne, oraz postanowienia co do stypendium mszalnego. W myśl specjalnego indultu Kongr. Soboru wolno w naszej diecezji pobierać stypendium za Mszę św. binowaną, lecz należy je przekazać na rzecz domu księży emerytów.

We wszystkich innych wypadkach, poza wyżej wskazanymi, należy mieć specjalne pozwolenie, gdy zachodzi potrzeba binowania.

Sandomierz, dnia 14 marca 1947 r.

† Jan Lorek, Biskup.

5.

W sprawie parafialnych uroczystości odpustowych.

Jest dawne bardzo i to uzasadnione narzekanie duszpasterzy na to, że nasze uroczystości odpustowe nie spełniają właściwego swego zadania. Mają one wprawdzie charakter kościelny, ale wierni nasi dołączyli do nich, zapewne na przestrzeni całych wieków, dużo pierwiastka świeckiego. Stosunkowo niewielka ilość uczestników tych uroczystości zyskuje właściwy odpust, dużo ludzi bierze udział w nabożeństwach, ale jest pewna liczba ludzi, zwłaszcza z pośród młodzieży, którzy są tak pochłonięci kramami, rozrywkami, a często i zabawami, że, mimo dnia niedzielnego, lub świątecznego, nawet nie są na Mszy świętej. Trudno nam poradzić coś na te rozrywkowe dywersje możemy jednak i powinniśmy często przypominać rodzicom i młodzieży, udającej się na odpust, by nie zaniedbywano uczestnictwa we Mszy świętej, nie opuszczano wysłuchania kazania. Chodzi jednak jeszcze i o to mianowicie, by jaknajwięcej osób przystąpiło do sakramentów świętych, a dopełniwszy przepisanych warunków, by zyskało odpust. W tym celu księża proboszczowie i wszyscy duszpasterze następujących trzymać się będą postanowień:

1. Sprawdzić przede wszystkim należy, czy kościół ma udzielony przywilej na zyskiwanie przez wiernych w pewne święta parafialne odpustu zupełnego. Dawniejsze przywileje były udzielane na stałe, mają więc swą moc obowiązującą ciągle (część ich ogłoszono drukiem w Kronice D. S. 1951 r.

poz. 2, str. 4, nowsze natomiast przywileje udzielane są tylko na lat siedem; po upływie tego okresu należy się zwracać do Stolicy Apostolskiej o odnowienie przywileju.

2. Uroczystości odpustowych nie należy przenosić na niedziele, lecz obchodzić je trzeba w dniu właściwym. Zresztą przeniesienia takiego po myśli kan. 1247 § 2 mógłby dokonać tylko Ordynariusz gdy chodzi o święta patronów parafii.

3. Celem uświadomienia wiernych co do istoty odpustu i sposobu zyskiwania go należy przed tymi uroczystościami krótko wyjaśnić wiernym z ambony, może nawet parę razy, co to jest odpust, jak go można uzyskać, jak wypełnić warunki ku temu potrzebne i zachęcać słuchaczy, by starali się jak najliczniej odpust zyskiwać. Można również in confessione o tym penitentom przypominać.

4. Jak już zarządziłem w swym okólniku z dnia 24 lipca 1943 roku Nr 2540/43 i niejednokrotnie to swoje zarządzenie przypominałem, w wypadku, gdy odpust wypada w niedzielę, lub w święto nakazane, księża nie powinni opuszczać z okazji tych uroczystości, żadnych nabożeństw we własnych kościołach. Msze święte i sumy w tych sąsiednich kościołach mają być odprawiane wszystkie i we właściwych, zwykłych godzinach. Na odpust mogą wyjeżdżać w tych wypadkach tylko celebrans i kaznodzieja, oraz ci księża, których nieobecność we własnej parafii nie ograniczy w niczym nabożeństw miejscowych. Wyjątek od tej zasady można zrobić tylko wówczas, gdy chodzi o odpusty w miejscach pielgrzymkowych, połączone z wielkim napływem pielgrzymów, wskutek czego potrzebna jest tam wzmożona pomoc kapłańska.

W innych natomiast wypadkach na odpusty w dzień świąteczne i niedzielne wyjeżdżać się nie powinno, gdyż inaczej parafianie w całym nieraz szeregu niedziel byliby pozbawieni w dużej mierze możliwości wysłuchania Mszy świętej i kazania i to w porze dla siebie najwygodniejszej, bo przeważnie w czasie lata.

Na odpusty w dniu powszednim, oczywiście, można wyjeżdżać nadal bez ograniczeń.

5. Ażeby wiernym dać możliwość wyspowiadania się i zyskania odpustu, urządzić należy spowiedź z udziałem obcych

kapłanów w przeddzień uroczystości odpustowej. W miastach i miasteczkach ludzie do spowiedzi przyjdą, na wsiach stopniowo należy wiernych do takiego stanu rzeczy przyzwyczajać i zachęcać ich do spowiedzi w wigilię odpustu. Uroczyste nieszpory w tym dniu odprawiane też będą pociągać wiernych do kościoła, a przy okazji i do spowiedzi. Księża, których nieobecność we własnej parafii w niczym nie ograniczy nabożeństw, mogą pozostać w parafii, gdzie odbywają się uroczystości odpustowe, na noc, by w dniu odpustu zasiąść od rana do konfesjonału i ułatwić wiernym przystąpienie do sakramentów świętych. Gdy w jakiej parafii wypada odpust w niedzielę, lub święto nakazane, ksiądz proboszcz dobrze zrobi jeżeli sobie zapewni pomoc takich kapłanów, którzy nie są zajęci w parafii.

6. Zdarza się, że gdy odpust wypada w piątek, lub w innym dniu postnym, księża proboszczowie proszą o dyspensę od postu jakościowego dla całej parafii. W przyszłości dyspensa taka nie będzie udzielana dla plebanii i duchowieństwo, zebrane na odpuscie, oraz wszyscy pracownicy i mieszkańcy plebanii, jak również woźnice, niech zachowają w tych dniach wstrzemięźliwość od potraw mięsnych.

7. Przypominam wreszcie moje dawniejsze zarządzenie (vide protokół konferencji księży dziekanów z 6 i 7 października 1948 roku) zabraniające podawania i spożywania wszelkich napojów alkoholowych, z wyjątkiem piwa, podczas odpustów, wizytacji, misyj, rekolekcji, zjazdów na spowiedź, konferencji dekanalnych i pogrzebów kapłańskich.

Sandomierz, dnia 14 stycznia 1952 roku.

† Jan Lorek, Biskup.

6.

W sprawie wizytacji pasterskich w 1952 r.

Wizytacje pasterskie w roku bieżącym odbędą się w następujących parafiach: Kazanów Konecki, Rzecznów, Białobrzegi Rd., Błotnica, Odrowąż, Goźlice, Malice, Chobrzany, Szewna, Włostów, Modliborzyce, Białobrzegi Op., Kraśnica, Libiszów, Brzustów, Przytyk, Radom-Borki, Kuczki, Kowala, Piotrowice, Wolanów, Pilczyca, Kleczanów, Obrazów, Świąt-

niki, Klwów, Sady, Skrzyńsko, Rudki, Aleksandrów, Konie-młoty, Kielczyna, Skarżysko Kośc., Czyżów, Policzna, Sucha, Sławno, Błogie, Fałków, (ewent. konsekracja kościoła), Bardzice, Pętkowice, Radom par. św. Jana.—Bliższy termin wizytacji będzie podany później.

Sandomierz, dn. 12 stycznia 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

7.

Adoracje sobotnie.

Jak już zarządziłem i niejednokrotnie zarządzenia swe przypominałem, należy urządzać we wszystkich kościołach parafialnych naszej diecezji adoracje Najśw. Sakramentu w każdą sobotę tygodnia. Podczas adoracji wszyscy księża, pracujący przy kościele, powinni zasiadać w konfesjonach i słuchać spowiedzi wiernych.

Wystawienie Najśw. Sakramentu ma się odbywać w monstrancji, na co udzielam ogólnego zezwolenia na lat pięć. Gdyby jednak liczba wiernych nie dochodziła do 30 osób, możnaby urządzić błogosławieństwo Najśw. Sakramentem w puszce.

Sandomierz, dn. 12 stycznia 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

8.

Popielec.

Wiele przyczyn składa się na to, że wśród wiernych zatracą się sens posypywania głów popiołem na rozpoczęcie Wielkiego Postu. Każdy duszpasterz, znając warunki miejscowe w swej parafii, obmyśli dobrze czas najdogodniejszy, by wszyscy mogli skorzystać z tej rzewnej, a pełnej głębokich myśli — ceremonii.

Wskazany jest urządzenie posypywania popiołem dla młodzieży szkolnej w godzinach popołudniowych, w krótkim, 10 min. kazaniu wyjaśni kapłan przedtem sens tego nabożeństwa. Ustawiona czwórkami młodzież przy śpiewie pieśni: „Wisi na krzyżu”, zbliży się do balustrady, potem wraca na swoje miejsce, nie opuszczając kościoła. Po skończonej ceremonii przypomni kapłan przykazanie kościelne o poście, wy-

jaśni na czym polega dyspensa (ułatwienie) i zachęci do dobrowolnych uczynków pokutnych.

Dla starszych, zajętych pracą całodzienną, można jeszcze urządzić posypywanie głów w I niedzielę Postu.

Sandomierz, dn. 12 stycznia 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

9.

Starania w sprawie indultów na uzyskanie odpustów za udział w „Gorzkich Żalach”.

Jak już podałem do wiadomości duchowieństwa w roku ubiegłym w swym okólniku z dnia 7 lutego 1951 r. Nr 606/51 punkt X (Kronika D. S. 1951 r. poz. 5, str. 16), diecezja nasza otrzymała przywilej na lat pięć od J. E. Ks. Prymasa Polski zyskiwania przez wiernych odpustu zupełnego za udział w nabożeństwie „Gorzkich Żali”. Warunkiem wszakże istotnym do ważności tego indultu było żądanie, by każdy proboszcz, lub rządcą kościoła, wniósł osobne podanie o nadanie tego indultu kościołowi, pozostającemu pod jego zarządem. Podanie wnosić należy do J. E. Ks. Prymasa Polski za pośrednictwem Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu. Należy podać nazwę i tytuł kościoła i nadesłać 10 zł. opłaty kancelaryjnej. Znaczna część rządców kościołów podania te nadesłała w roku zeszłym i Kuria je przekazała do Kancelarii Ks. Prymasa Polski, pewna jednak liczba nie dopełniła tego i oczywiście wierni z odpustu w kościołach takich nie korzystają zupełnie. Przypominam więc wszystkim rządcom kościołów, którzy jeszcze nie wnieśli dotąd wymaganych w tej sprawie pism, by je co rychlej przesłali do J. E. Ks. Prymasa Polski za pośrednictwem Kurii Sandomierskiej.

Sandomierz, dn. 28 stycznia 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

10.

Rekolekcje dla organistów.

W roku ubiegłym organiści kilku dekanatów podczas urządzanych dla nich rekolekcji zamkniętych zwrócili się do mnie z prośbą, aby te święte ćwiczenia były odtąd corocznie

organizowane. Mając to na uwadze, zarządzam, by wszystkie dekanaty tak w tym roku, jak i w latach przyszłych stale urządzały trzydniowe rekolekcje zamknięte dla wszystkich organistów diecezji. Należy sprawę tę omówić na jednej z konferencji duszpasterskich, postarać się o odpowiednie pomieszczenia, zaprosić z naukami dobrego mówcę i tak rekolekcje zorganizować, by był z nich możliwie największy pożytek dla tych pracowników kościoła. Polecam księżom dziekanom, by nadesłali mi szczegółowe sprawozdania z rekolekcji z podaniem listy obecnych.

Należy również pomyśleć o stanowych, zamkniętych rekolekcjach dla zakrystianów i kościelnych, a także dla służby plebańskiej. Przewielebnych Księży Dziekanów proszę, by wraz z duchowieństwem dekanalnym omówili tę sprawę na konferencjach dekanalnych, przygotowali konkretne projekty i już od bieżącego roku starali się te rekolekcje urządzić. Proszę by wszelkie projekty, oraz sprawozdania z odbytych rekolekcji nadsyłać mi do wiadomości.

Sandomierz, dn. 28 stycznia 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

11.

Codziennie odmawianie różańca w kościołach.

Ojciec święty Leon XIII w swej konstytucji „Ubi primum” z 1898 roku napomina i zachęca, by w kościołach, gdzie jest bractwo Różańca św. zaprowadzone, rządcy kościołów starali się urządzać możliwie codziennie lub jak najczęściej, zwłaszcza w uroczystości N. M. Panny przed ołtarzem tegoż bractwa publiczne odmawianie różańca świętego. W swym zaś breve „Salutaris ille” z 24 grudnia 1883 roku Leon XIII napomina duchowieństwo i wiernych, ażeby w każdy dzień świąteczny w kościołach parafialnych, nawet w tych, gdzie nie ma kanonicznie zaprowadzonego bractwa różańcowego, odmawiano przynajmniej jedną częśćkę różańca świętego.

Przypominając te zarządzenia, zachęcam księży proboszczów i rządców kościołów, by tę piękną modlitwę zbiorową w myśl zachęt Ojca świętego w swych kościołach wprowadzili. Można ją połączyć z prywatnym błogosławieństwem

Najśw. Sakramentu w puszcze. Okadzenie SS-mi w takim wypadku nie jest konieczne (vide Arcyb. Nowowiejski. Ceremoniał parafialny).

Sandomierz, dn. 28 stycznia 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

12.

Jałmużna postna.

Ogłaszając wiernym na początku Wielkiego Postu przepisy postne, podane w poprzednim okólniku z dnia 20 grudnia 1951 r. Nr. 5705/51 w punktach VII i VIII księży proboszczowie zechcą zachęcić korzystających z dyspens postnych do modlitw w intencji Ojca świętego, oraz do spełniania czynów miłosierdzia. W szczególności zachęcić należy te osoby, by składały drobne ofiary do puszek, jakie trzeba umieścić we wszystkich kościołach i zaopatrzyć je w napis: Jałmużna postna. Ofiary z tych puszek przekazywać się powinno do Kurii, która je użyje na cele pomocy przy odbudowie zniszczonych kościołów. Oczywiście, należy o tym poinformować wiernych.

Sandomierz, dn. 28 stycznia 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

13.

Uporządkowanie krucht kościelnych.

W wielu parafiach jest zwyczaj umieszczania w kruchtach kościelnych wieńców i tablic żałobnych, zdejmowanych z trumien i przybijanych na ścianach krucht, często w bardzo dużej ilości, co ogromnie szpeci domy boże przy samym do nich wejściu. Polecam księżom proboszczom, by taktownie i delikatnie sprawę tę wyjaśnili swym parafianom z ambony, a następnie uprzedzili ich, że wszystkie takie blachy i wieńce będą usunięte i że na przyszłość nie można ich tam umieszczać, a wreszcie by kruchty kościelne doprowadzili do porządku.

Można natomiast zamiast tych blach i wieńców umieścić drewnianą niewielką tabliczkę, na której byłyby podawane nazwiska zmarłych parafian z zachętą do modlitwy za ich dusze.

Sandomierz, dn. 28 stycznia 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

14.

Puryfikacja kielicha i ablucja we Mszy świętej.

Przez pewien czas stosowało się u nas użycie wina do puryfikacji kielicha we Mszy świętej, oraz użycie samej tylko wody do ablucji palców. Ponieważ przyczyny, powodujące to odchylenie od przepisów liturgicznych, już nie istnieją, należy na przyszłość trzymać się w całej rozciągłości obowiązujących w tym względzie wymagań liturgicznych, a więc używać do ablucji odrobiny wina i większej ilości wody.

Sandomierz, dn. 28 stycznia 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

15.

Gorzkie Żale.

Przypominam dawniejsze niejednokrotne zarządzenia diecezjalne, nakazujące, by te piękne nabożeństwa wielkopostne odprawiane były w naszych kościołach w niedzielę Wielkiego Postu po południu. Nie wolno absolutnie łączyć tych nabożeństw z sumą w ten sposób, by podczas sumy, lub bezpośrednio po sumie były odprawiane. Podczas Gorzkich Żali głosić należy wszędzie kazania pasyjne, w których w tym roku przypominać się powinno obowiązek szacunku i czci dla krzyża świętego, widomego znaku naszego zbawienia. Zachęcać też należy wiernych, by wszystkie rodziny zaopatrzyły swe mieszkania w krzyże i w tym celu po nabożeństwie Gorzkich Żali księży proboszczowie poświęcać będą w każdą niedzielę krzyże, świeżo nabyte i przyniesione do kościoła. Wielkopiątkowa adoracja krzyża niech wszędzie zgromadzi dużą ilość wiernych, byśmy Panu Jezusowi wyrazili w ten sposób naszą wdzięczność za dzieło Odkupienia i byśmy Mu wierność naszą przyobiecali.

Przy poświęceniu krzyżów, na mocy przywilejów, przysługujących z należenia do związku Misyjnego Kleru, nakładać można na nie odpusty: Apostolskie, Drogi Krzyżowej i odpust zupełny in articulo mortis.

Sandomierz, dn. 28 stycznia 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

16.

Wielkopostna Akcja Trzeźwości.

Wielkopostna Akcja Trzeźwości zostanie przeprowadzona w całym kraju w ciągu nadchodzącego Wielkiego Postu. Polecam, by księża proboszczowie i w naszej diecezji ją przeprowadzili w ramach zarządzeń zeszłorocznych.

Nadto należy wezwać wiernych i zachęcić ich by w ostatnie dwa tygodnie Wielkiego Postu wstrzymali się całkowicie od spożywania napojów alkoholowych z pobudek pokutnych, oraz dla umartwienia się i zadośćuczynienia za grzechy.

Przez cały Wielki Post niech składają wierni drobne ofiary do specjalnej puszki zaopatrzonej w napis: „Zamiast na napoje alkoholowe, daj ofiarę na biedne dzieci”. Ofiary te zgodnie z napisem należy przeznaczyć na biedne dzieci.

Sandomierz, dn. 28 stycznia 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

17.

Zbiórka tacowa.

Zbiórka tacowa na diecezjalne Seminarium Duchowne odbędzie się 3 lutego. Zachęcić należy wiernych do ofiarności na ten cel.

Sandomierz, dn. 28 stycznia 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

18.

W sprawie ślubów kościelnych narzeczonych z innych diecezji.

Mimo zarządzenia w sprawie ślubów kościelnych osób nie mających miejsca zamieszkania w diecezji sandomierskiej z dnia 1 lutego 1950 r. (Kronika D. S. 1950 poz. 8, str. 6) wciąż zdarzają się wypadki zwracania się do mnie o dyspensę od zapowiedzi dla ludzi, którzy mieszkają w innej diecezji. Przypominam więc to zarządzenie księżom proboszczom, by prośb w takich razach o indulty od zapowiedzi nie wnosili, gdyż dyspensa udzielona nie będzie. Według kan. 1028 tylko Ordynariusz własny może dyspensy od zapowiedzi udzielić dla słusznego powodu; jeżeli jest dwu Ordynariuszów własnych

co zachodzi wtedy, gdy narzeczeni należą do dwu różnych diecezji ten Ordynariusz ma prawo dyspensowania, na którego terytorium ma się ślub odbyć, a więc Ordynariusz miejsca zamieszkania narzeczonej. Nie mogę więc udzielać dyspensy od zapowiedzi narzeczonemu, którzy pochodząc z diecezji sandomierskiej, mieszkają obydwójce poza nią na przykład na Ziemiach Zachodnich, choć mają tutaj swe rodziny i tutaj też chcą ślub wziąć; również nie mogę dyspensować od zapowiedzi, jeżeli narzeczone mieszka na terenie diecezji sandomierskiej, a narzeczonej w innej diecezji. W tych wypadkach dyspensy udzielić może tylko Ordynariusz miejsca zamieszkania narzeczonej, mnie zaś takie uprawnienie nie przysługuje i do mnie w tej sprawie zwracać się nie należy, gdyż prośba pozostanie bez odpowiedzi. Należy powiadamiać o tym wiernych z ambony i nie głosić zapowiedzi bez przedstawienia przez strony potrzebnych świadectw i przed uzyskaniem koniecznych dyspens od przeszkód.

Ponieważ zdarzają się wypadki zwracania się o indult od trzech zapowiedzi, przypominam me zarządzenie podane w okólniku z dnia 20 grudnia 1951 r. Nr. 5705/51 punkt IX postanawiające, że poza zgoła wyjątkowymi wypadkami, przy zastosowaniu najdalej idących oględności indult od trzech udzielony nie będzie. Muszą być bardzo poważne przyczyny do uzyskania dyspensy od wszystkich trzech zapowiedzi, a nigdy nie mogą nimi być ani rodzaj zajęcia, lub pracy nupturientów, ani inne motywy, związane z następstwami ślubu kościelnego.

Sandomierz, dn. 12 lutego 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

19.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Mianowani: Kanonikiem honorowym Kapituły Sandomierskiej ks. dr. Stanisław Krasa, oficjał Sądu Biskupiego w Sandomierzu.

— *Proboszczami:* Ks. Wojtysiak Jan, kapelan SS. Miłosierdzia w Lipowej proboszczem parafii św. Józefa w Skarżysku Kam., ks. Jończyk Edward, wikariusz w Połańcu pro-

boszczem w Łukawie, ks. Pietruszka Jan, wikariusz w Szydłowcu proboszczem w Gierczycach.

— *Wikariuszami* par. św. Michała w Ostrowcu księża prefekci: Cizła Stanisław i mgr. Michalski Tadeusz.

Przeniesieni: Proboszczowie ks. Chlebny Franciszek z par. św. Józefa w Skarżysku Kam. do Starachowic par. św. Trójcy, ks. Bilnicki Ignacy z Szumska do Iwanisk, ks. Dusiński Julian z Krzyżanowic do Janowca, ks. Kucharczyk Tomasz z Łukawy do Krzyżanowic, ks. Sajdak Bronisław z Mydłowa do Szumska, ks. Krakowiak Walenty z Gierczyc do Mydłowa.

— *Wikariusz*: ks. Stępień Edward, wik. parafii św. Michała w Ostrowcu przeniesiony do Szydłowca.

Uzyskał stopień doktora św. teologii na Uniwersytecie Warszawskim ks. mgr Koceniak Jan.

Sandomierz, dn. 28 stycznia 1952 r.

† Jan Lorek, Biskup.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Odbudowa kościołów po wojnie.

15. Tymienica.

Wieś Tymienica (dawna nazwa Tyminica), założona w XVI w. przez Tymińskich, dawniej należała do parafii Ciepeliów. Rok 1791 zastaje tutaj murowaną kaplicę, w której na mocy specjalnego indultu Stolicy Apostolskiej, księża parafii Ciepeliów odprawiali nabożeństwa w ściśle oznaczone dni. Specjalnie uroczyscie obchodzono roczną uroczystość odpustową ku czci patronki kaplicy św. Tekli P. M. Św. Tekla, patronka parafii Tymienica, po dziś odbiera żywą cześć. „Kiedy Wisłę przejdzie” (południe 22 września).

Tymienica jako parafia powstała w 1911 roku. Nowo utworzone probostwo urządzał ks. Józef Wieczorek, pierwszy proboszcz. Do istniejącej już murowanej kapliczki dobudował zakrystię i drewnianą szopę przy wejściowych drzwiach, nadto zbudował nową plebanię i budynki gospodarcze. W czerwcu

1916 r. opuszcza parafię a na jego miejsce przychodzi ks. Walery Trzeciński, który w połowie marca 1919 roku zakończył życie i jako jedyny dotąd kapłan spoczywa na miejscowym cmentarzu. Po nim pracowali w Tymienicy ks. prob. Eugeniusz Jeziorowski i ks. prob. Stanisław Knapik. Ten ostatni rozebrał murowaną kaplicę i rozpoczął budowę nowego kościoła w stylu barokowym. Założono fundamenty pod nowy kościół, wzniesiono granitowy cokół i częściowo wzniesiono mury kościoła z cegły, sprowadzonej z Klikawy. Plany kościoła wykonane w 1925 r. przez arch. W. Borowego z Wilna zastąpiono nowymi planami arch. Prokulskiego z Radomia. Ks. prob. Ładysław Pieniążek prowadzi dalej dzieło budowy od września 1927 r. do sierpnia 1931 roku. Wybudował on parafialną cegielnię, zorganizował parafian do prac w cegielni i przy budowie świątyni a sam, ogromnie pracowity, z mrówczą cierpliwością w każdej porze roku i do późnych godzin wieczorowych chodził po domach i zbierał ofiary. W ofiarnej pracy doznał przykrości od nielicznych jednostek nieprzyjaźnie ustosunkowanych do jego poczynąń, ale obecnie wspominają go wszyscy życzliwie we wdzięcznej pamięci. Niestety, niespodziewana śmierć nie pozwoliła już ks. prob. Pieniążkowi zobaczyć dzieła swej pracy. Ks. prob. Jan Ułanowicz niezmordowanie prowadzi dzieło dwóch swoich poprzedników od sierpnia 1931 r. do września 1943 roku. Zasklepił kościół, otynkował wewnątrz i dał cementową posadzkę. Wojna przerwała prace. Władze okupacyjne zabrały dzwon. Ks. prob. J. Ułanowicz przechodzi do Ciepeliowa a na jego miejsce przychodzi ks. prob. Jan Wróblewski z Lipska. Nowy ks. proboszcz w krótkim czasie zjednał sobie uznanie u nowych parafian. Zbudował chór, zakupił konfesjonał i komodę na naczynia i szaty liturgiczne oraz ufundował duży obraz M. B. Anielskiej. W czasie działań wojennych dzieli los tułaczy swoich parafian. Chwilowo zamieszkał w Jasieńcu Soleckim u ks. prob. Jana Zwolskiego, później przedostaje się do Radomia a stamtąd przenosi się do diecezji łódzkiej.

Od lipca 1944 r. do połowy stycznia 1945 r. parafia Tymienica przeżywa najcięższe chwile. Tuż obok kościoła biegnie linia przyfrontowa. Olbrzymia tablica z trupią czaszką

przestrzega przechodnia, że usiłowanie przekroczenia linii przyfrontowej będzie karane śmiercią. Kościół, po wewnętrznym zdemolowaniu i zniszczeniu dotychczasowych urządzeń, hitlerowcy przeznaczili na obóz pracy. Jedynie, dzięki zapobiegliwości ks. prob. Ułanowicza z Ciepłowa, kapelan wojsk niemieckich przewiózł do Ciepłowa kielich, monstrancję, dwie puszki i część szat liturgicznych. Częściowo zachowały się też księgi parafialne. Plebania choć zdewastowana, ocalała. Natomiast zniszczono doszczętnie organistówkę, salę parafialną oraz wszystkie budynki gospodarcze. Straty zaś na terenie parafii są następujące: wieś Niemieryczów zniszczona w 100 %, Tymienica Nowa prawie w 100 % (ocalało zaledwie dwa domy), Tymienica Stara około 100 % (ocalało również 2 domy), Zajączków ok. 80 %, Karolów — zdemolowane wewnątrz mieszkania i częściowo zniszczone budynki gospodarcze. Podobnie jak Karolów ucierpiały małe wioski, Siekierka Nowa i Wysocin. Siekierka Stara została zniszczona w 100 %. Wiele domów i budynków gospodarczych przeznaczono na bunkry, których ślady można spotkać po dziś w Siekierce Nowej i w Karolowie a wiele — przeznaczono na opał. Po przejściu frontu ludność powoli wraca. Wielu mieszka na plebanii, albo w piwnicach, albo w ziemiankach, albo w ocalałych murach obór. W maju 1945 r. przybywa nowy ks. proboszcz Jan Bolesław Gluza. Zakupił on podobno 30 mtr. sześć. budulcowego drzewa, lecz dla braku koni nie mógł zwieźć. Chory, nękany napadami, w maju 1946 r. kończy życie w szpitalu św. Kazimierza w Radomiu. Pogrzb odbył się w Skarżysku Kościelnym.

Jego następca ks. Bolesław Fochtman pracuje od sierpnia 1946 roku do chwili obecnej. Od końca 1946 r. dotąd przeprowadzono następujące prace: 1. Naprawiono dach na kościele i oszklono kościół; 2. zainstalowano piorunochron; 3. zakupiono 4 1/2 głosową fisharmonię, która doskonale zastępuje mały organ; 4. wykonano ławki do kościoła, na których znajdzie siedzące miejsca 200 osób, czyli ponad 10 % ogółu parafian; 5. odrestaurowano plebanię i wystawiono budynki gospodarcze; 6. plebańskie podwórze ogrodzono siatką. Podstawą wszelkich prac są drobne ofiary zubożałych parafian. Pozostałe inne prace koło kościoła są w toku.

16. Boże.

Parafia Boże została erygowana 25 marca 1939 r. z części północnej parafii Stomiec. Kościół był z drzewa — rozebrany wraz z zabudowaniami gospodarczymi plebanii w jesieni 1944 r. przez wojska niemieckie.

Obecny kościół zbudowany jest na miejscu poprzedniego z baraków wojskowych przeważnie rękoma samego proboszcza ks. Józefa Adameczyka, gdyż ludność pozbawiona dachu nad głową zajęta była przede wszystkim odbudową własnych zrujnowanych doszczętnie domów i nie mogła przyjść w dostatecznej mierze z pomocą.

Murowana plebania ocalała, ale zupełnie zdewastowana, nie mogła zwłaszcza w zimie służyć za mieszkanie, dlatego proboszcz, dopóki nie urządził sobie jako tako możliwej izby na plebanii dochodził z odległego 7 km Stomca, wyszukując swych parafian po bunkrach, piwnicach czy innych tymczasowych schroniskach. Nabożeństwa odbywały się początkowo w ocalałym budynku dworskim, gdzie jednocześnie mieściły się zarząd gminy, posterunek milicji i szkoła. Zrazu jednym nauczycielem wszystkich przedmiotów był sam proboszcz. Później nabożeństwa odprawiały się w jednej z izb na plebanii — bez podłogi i okien.

Powoli żmudną pracą i ogromnym wysiłkiem proboszcza i parafian stanął kościół, budynki gospodarcze, odremontowana została częściowo plebania, ładnym ogrodzeniem ze sztachet otoczono plac przy kościele i plebanię.

Obecnie od początku 1950 r. nowy, a 2-gi z kolei w tej parafii proboszcz ks. Jan Chacek uzupełnia w miarę możliwości braki tak w kościele jak i na plebanii.

Obrzędy i ich rozwój.

Chrystus Pan ustanawiając Najświętszą Ofiarę i Sakramenty św., nie przepisał żadnych dodatkowych obrzędów,

czyli t. zw. ceremonii,¹ lecz zostawił Kościołowi, kierowanemu przez Ducha Św., troskę ustalenia obrzędów, ułożenia modlitw, dla przyozdobienia zbyt, możnaby powiedzieć, prostej czynności konsekracyjnej.

Troskę tę widzimy w listach św. Pawła, który chwali wiernych, zwłaszcza w I Liście do Kor. rozdz. XI za stosowanie się do jego wskazówek, dodaje nowe praktyki, zastrzegając sobie jeszcze inne szczegóły do osobistego przybycia.

Nie należy się przeto dziwić, że zachodzi różnica między Mszą, odprawianą przez św. Piotra nazajutrz po Zesłaniu Ducha Św., która rzecz oczywista, musiała być zupełnie prosta, bez żadnych ozdób, bez usługującego, bez żadnych aparatów liturgicznych, a Mszą pontyfikalną dzisiejszą, odprawianą w wielkie uroczystości przez Papieża lub Biskupa. Msza co do istoty jest tu i tam ta sama; pomiędzy prostymi obrzędami tamtej a wspaniałymi ceremoniami tej zachodzi, mimo niemałe różnice, ciągłość, rozwijanie się ziarenka, które wzrasta zgodnie ze swą naturą, tak że nie ma, właściwie mówiąc, odmiany lecz rozwijanie się.

Liturgia nie jest przypadkowym łąčeniem się różnych składników, lecz „pracowitym rozwijaniem tej samej nauki, składającej się z pewnej liczby materiałów zasadniczych”, jak mówi Kardynał Newman w odniesieniu do dogmatu, lecz ma to zastosowanie i do Liturgii.

Rozwój ten odbywał się powoli co najmniej przez siedem—osiem wieków, przechodząc różne stopnie: „Krok za krokiem zwyczaje stawały się obrzędami, obrzędy ubierały się w coraz wspanialsze i bardziej rozwinięte ceremonie; jednocześnie uporządkowano modlitwy i pouczenia; doświadczenie wskazywało odprawiającemu nabożeństwo te myśli, jakie powinienby rozwijać i porządek tekstów, w jakim miało się je mówić.

¹ Wyraz „ceremonia”, „caeremonia”, lub „cerimonia” rozmaicie bywa pisany, zależnie od przyznawanego mu pochodzenia, które jest do tej pory niepewne. Jedni wyprowadzają go od sanskryckiego „Karmon”, co znaczy „rzecz wykonana” lub „rzecz święta”, inni od Caere, miasta etruskiego, w którym Prymianie po inwazji Gallów, złożyli swe święte rzeczy; wreszcie od „Carimonia”, — „wstrzemięźliwość”.

Wreszcie zrobiono później krok ostatni, przyjmując już formuły stałe, które nie pozwalały już ani na rzeczy dowolne ani na przypadkowe, wynikające z improwizacji.¹

Św. Hieronim daje nam do zrozumienia, że za jego czasów istniał już ustalony zespół zasad w tej dziedzinie, gdy ukazuje nam Nepocjana skwapliwie je zachowującego.²

Św. Grzegorz Wielki porządkuje szczegóły kultu Bożego, pozwalając jednak na zachowywanie w niektórych krajach zwyczajów tam panujących. Przez pewien długi czas, rzeczywiście, nie tylko na Wschodzie, lecz i na Zachodzie, istnieją z zachowaniem wspólnej podstawy formy liturgiczne bardzo się między sobą różniące.

Liturgia rzymska, mająca zawsze przewagę, wchłonie wreszcie liturgię gallikańską oraz w mniejszym lub większym stopniu liturgię mediolańską i mozarabską. Zużyje na to około dziewięciu wieków, aby uporządkować swój kult religijny. Po upływie tego czasu niewiele już przybędzie nowego.

1. Źródła.

Do ułożenia swej Liturgii Kościół korzystał ze źródeł rozmaitych.

1. Czerpał z samej natury ludzkiej, nadając ruchom poddyktowanym przez samą naturę, jak postawa, przyklękanie, pochylanie się, kłanianie się, znaczenie religijne. Jest w tym dużo psychologii.

2. Posługiwał się rzeczami materialnymi stosownie do ich wewnętrznego znaczenia: dym kadzidła wzbija się w górę, jak modlitwa.

3. Nie zawahał się Kościół wziąć pewnych rzeczy dobrych od Synagogi starozakonnej, a nawet od pogan.

Od żydów z kultu starozakonnego wziął Kościół niemało rzeczy: nabożeństwo synagogałne stało się później wstępem do Mszy św., przyczyniając się do utworzenia t. zw. Mszy Katechumenów; oraz prawdopodobnie do wytworzenia się

¹ Duchesne. Origines du culte, str. 54.

² „In omnes caeremonias pia sollicitudine dispositas, non minus non maius negligebat officium” Ep. ad. Helior, 12, w r. 396. P. I. t. XXII kol. 596.

Jutrzni; psalmy zachowały to samo znaczenie. Trzeba przyznać, że inaczej być nie mogło, gdyż obie religie tworzą jedno. Nawrócony izraelita uczęszczał w dalszym ciągu do synagogi i do kościoła, brał udział w ofiarach starozakonnych i w ofierze chrześcijańskiej; z czasem na chrześcijaństwo przechodziły całe gminy starozakonne, zachowując swe zwyczaje, które odgrywały rolę jakby zaczynu do wytworzenia się kultu chrześcijańskiego. Pierwszy Biskup Jerozolimski, św. Jakub Młodszy nosił lnianą tunikę, jak arcykapłan starozakonny, miał prawo wchodzić tam, gdzie było miejsce dla kapłanów w świątyni, piętnastu jego następców było pochodzenia izraelskiego. Przez cztery pierwsze wieki wkład obrzędowy Starożytnego Zakonu w liturgię chrześcijańską był tak wielki, było tyle podobieństw między dwoma kultami, że Papieże byli zmuszeni zakazać chrześcijanom czytania przepisów rytualnych starozakonnych, aby uniknąć niebezpieczeństwa mieszania dwu religii.

Od pogan mówiących językiem greckim i łacińskim, od sekt gnostyckich i magicznych, wziął Kościół ich dorobek muzyczny, którego rozmiary wszakże jest trudno ustalić.

Niejednokrotnie zamiast całkowitego usunięcia materialnych resztek kultu pogańskiego, Kościół przystosował je do swoich zasad, nadając im odpowiednie znaczenie. Zdaje się, że Kościół wziął z kultów pogańskich zwyczaj kropienia święconą wodą, kadzenia, palenia lamp, używanie obrączki ślubnej, symbolikę nowego ognia.

Niewierzący będzie upodabniał religję chrześcijańską z pogańskimi, — każdy wszakże człowiek myślący będzie podziwiał umiejętność Kościoła w dostosowywaniu wszystkiego do celów wyższych, dążenie do których, jak i kierowanie ku nim ludzkości jest jego zadaniem. „Tak, powiada św. Augustyn, my chrześcijanie mamy rzeczy wspólne z poganami, lecz ich cel jest inny”.

Palić kadzidło przed pogańskim bałwanem będzie bałwochwalstwem, palić je zaś ku czci Boga prawdziwego jest rzeczą świętą; czcić figurę jako wyobrażenie świętej osoby jest rzeczą dobrą, kierować zaś cześć ku samej materialnej figurze byłoby rzeczą zabobonną, gdyż byłoby to podstawie-

niem rzeczy materialnej pod ideę, którą tylko wyobraża; w kulcie chrześcijańskim czci się to, co jest rzeczywiste, gdy w kultach pogańskich czczono fikcje.

2. Stopniowy rozwój.

Jakkolwiek Liturgia czerpała z rozmaitych źródeł, to jednak głównym jej źródłem są Sakramentarze, (pierwotne Mszały) i inne pisma z wieku IV i V. W tym okresie liturgia jest już tak bogata, że raczej musi zostawić na boku to, co nie odpowiada jej triumfalnemu pochodowi. Pierwotna praca szukania, tworzenia ustępuje innej, która polega na usuwaniu wielu rzeczy, stąd w najstarszych Sakramentarzach wiele formuł skrócono, inne zupełnie znikły, inne zmieniły swe miejsce. Niektóre formuły o charakterze ogólniejszym zostały związane z jakimś świętem poszczególnym; te, które miały miejsce w Ofertorium, znalazły się później w Kanonie i nawzajem; nawet tytuły modlitw uległy zmianie np. dzisiejsza Sekreta dawniej nosiła nazwę super oblata, post oblata, post secreta, itp. Nie ma prawie formuły, która by nie znajdowała się w innym, niż dawniej, miejscu.

Nie ułatwia to wprawdzie badań naukowych, lecz wierni korzystają z tego nagromadzenia skarbów przez dawne pokolenia. „Liturgia, powiada Gabrol, zachowując pewne ślady swego pochodzenia terytorialnego, jest w pierwszym rzędzie jakby mozaiką, ułożoną ze starożytnych reszek najrozmaitszego pochodzenia. Kapłan, czy wierny, czytając dziś modlitwy we Mszałe, nie przypuszcza nawet, że w jednej Mszy św. powtarza formuły wyjęte z Sakramentarza Leonowego, Gelazjańskiego, mozarabskiego, z ksiąg ambrożyjskich, gallickańskich, lub celtyckich, z liturgii greckich lub nawet ze źródeł tak oddalonych jak modlitwa św. Efrema”.

Sakramentarze czyli pierwotne Mszały.

Widzi się tę pracę, badając szczegółowo najstarsze Sakramentarze czyli pierwotne Mszały, znane pod mianem Sakramentarza Leonowego, Gelazjańskiego i Gregoriańskiego, z którymi musimy się bliżej zapoznać.

Sakramentarz, lub Liber Sacramentorum, jak to czytamy w tytule Sakramentarza Gelazjańskiego i Gregoriańskiego,

była to księga dla Celebransa, czyli Biskupa lub kapłana odprawiającego Mszę św., lub sprawującego Sakramenty św. i zawierał te tylko modlitwy, które miał odczytywać sam kapłan celebrujący: Modlitwy, Prefacje, Kanon Mszy św. To zaś, co mieli odczytywać lub śpiewać inni posługujący u ołtarza, diakon, subdiakon, mieściło się w innych księgach, zwanych Antyfonarze, Lekejonarze, Ewangeliarze itp.

Sakramentarz Leonowy jest ze wszystkich najdawniejszy, może bowiem sięgać czasów św. Leona I. Papieża (440—461). Feliksa III (526—530), a w każdym razie poprzedza czasy św. Grzegorza Wielkiego († 604).

Jest nam znany z rękopisu z w. VI—VII, który się przechowuje w bibliotece kapitulnej w Weronie. Niestety, brak w nim trzech pierwszych miesięcy roku i części kwietnia, tj. tego co byłoby najważniejsze, gdyż obejmowałoby czas wielkopostny i wielkanocny.

Nie jest to księga oficjalna, lecz raczej zbiór prywatny, dokonany w sposób bardzo niesystematyczny. Znajdujemy w nim np. aż 12 Mszy św. na uroczystość jednego świętego, Prefacje są jakoby obroną jednych, to oskarżaniem innych, np. fałszywych ascetów, jak to zobaczymy później; zawierają aluzje do nieszczęść, jakie spotkały Rzym w owym czasie, np. oblężenie miasta przez Ostrogotów w r. 537, w czasie którego Rzymianie musieli patrzeć, jak ich wróg zbiera owoce ich pracy. Jest tam wiele rzeczy umieszczonych bez wielkiego porządku.

Mimo to możemy z niego poznać najstarszą formę Liturgii Rzymskiej. Jest to arsenał, z którego czerpać będą przyszłe pokolenia. Obecny Mszał Rzymski wziął stamtąd 175 formuł modlitewnych, lecz ani jednej Prefacji. — W modlitwach tam się znajdujących jest dużo ścisłości, siły i oryginalności.

Sakramentarz Gelazjański jest już prawdziwą księgą liturgiczną rzymską, która wszakże uległa różnym poprawkom w sensie gallikańskim.

Najstarszy znany rękopis pochodzi z Galii, gdzie był skopiowany dla opactwa św. Dionizego pod koniec wieku VII, lub na początku VIII.

Według Duchesne'a powstał między rokiem 628 a 731, gdyż są tam niektóre święta wcześniejsze od roku 628, a nie

ma w nim jeszcze Mszy czwartkowych na Wielki Post, ustanowionych przez Grzegorza II (715—731).

Jest on o wiele lepiej uporządkowany niż Leonowy, a dzieli się na trzy części: 1) Msze i inne nabożeństwa w ciągu roku; 2) Msze na uroczystości Świętych Pańskich; 3) Msze dowolne (*Missae votivae*) oraz pewna ilość Mszy na odnośne dni tygodnia.

Przypisywanie go św. Gelazemu Papieżowi (491—496) nie ma podstawy. Liber Pontificalis przyznaje mu tylko formuły podobne. Prawdopodobnie Gelazjusz uporządkował tylko teksty ułożone przez innych, a niektóre przez siebie, co wystarczyło, aby w wieku IX kiedy Sakramentarz ten był w Galii bardzo rozpowszechniony, nadano mu imię Gelazjusza, dla odróżnienia od Sakramentarza przysłanego przez Papieża Adriana a nazwanego gregoriańskim. Zresztą jest tu w tym dużo rzeczy niepewnych. Jest wszakże uważany za dawny zbiór rzymski, uzupełniony wielu dodatkami w Galii, które następnie weszły częściowo i do Sakramentarza gregoriańskiego.

Z powodu licznych uzupełnień i dodatków trudno na podstawie Sakramentarza Gelazjańskiego ustalić, jaka była czysta Liturgia rzymska w okresie przed Karolem Wielkim.

Sakramentarz Gregoriański. Pochodzenie tego Sakramentarza było bardzo mocno dyskutowane zwłaszcza w ostatnim wieku, lecz dziś już nie zaprzecza się, że go częściowo ułożył św. Grzegorz (590—604) sam, a częściowo uporządkował to, co było w zbiorze Gelazjańskim, wiele rzeczy stamtąd odrzucając, jak podaje Jan Diakon (872), a niektóre zmieniając lub uzupełniając.

Wielki Papież zostawił na nim znak swego ducha, porządek i umiarkowanie: do każdej Mszy jedna Kolekta, Prefacje i zmiany w Kanonie w zbiorze Gelazjańskim bardzo liczne, zostały ograniczone przez św. Grzegorza prawie do tej liczby, jaką mamy w Mszale teraźniejszym, z małymi tylko wyjątkami.

Sakramentarz Gregoriański zawiera tylko Msze t. zw. sta-cyjne, odprawiane w większe uroczystości przez samego Papieża. Jest to więc Mszał papieski, uwzględniający tylko obrzędy, którym przewodniczył sam Papież. Toteż, gdy Papież Adrian I posłał go Karolowi Wielkiemu, w latach 784—791, jako niewystarczający na inne dni roku, przy przepisywaniu (a nowych

tych egzemplarzy od razu sporządzono bardzo dużo) uzupełniono go dodatkami miejscowego pochodzenia.

Tym sposobem Sakramentarz Gregoriański oznacza:

1. Zbiór dokonany, lub uporządkowany przez św. Grzegorza W.

2. Księgę poślaną w 200 lat później przez Papieża Adriana Karolowi Wielkiemu, a uzupełnioną świętami, które zaprowadzono w okresie po św. Grzegorzu.

3. Tę samą księgę z uzupełnieniami, poczynionymi później w Galii przez Alkuina. Duchesne jest zdania, że nie ma ani jednego egzemplarza wolnego od późniejszych dodatków.

Najwięcej pracy dokonano w wieku IX.

Ustalono ostatecznie formuły modlitewne, jaką postawę ma zajmować odmawiający je, jakich ruchów ma przestrzegać dla podkreślenia pewnych myśli.

Postawa: Modlić się stojąc lub klęcząc, w postawie pochylonej lub całkowicie nawet leżącej, z rękoma złożonymi lub rozciągniętymi.

Wszystko to zostało określone, stosownie do czasu i treści modlitw. W czasie wielkanocnym, dla zaznaczenia radości i przypomnienia Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, modlitwy odmawia się stojąco; w czasie zaś pokutnym, jak Wielki Post, w postaci klęczącej. Klęczy się dla wyrażenia bojaźni, uszanowania (czci), poddania się, pokuty.

Stoi się przy czytaniu Ewangelii, Kanonu itp.

Dla nadania mowie większej mocy i dla ożywienia jej, dodaje się pewne ruchy, z pośród których znak krzyża jest najczęściej używany; najważniejszy i najwymowniejszy; oprócz tego są różne ukłony, przyklęknięcia, leżenie krzyżem, okadzanie, pocałunek pokoju.

Kapłan wyciąga ręce nad Hostią, wznosi oczy ku górze przy braniu jej w ręce, oraz przy rozpoczynaniu niektórych modlitw; całuje ołtarz.

Przy udzielaniu Sakramentów św. i różnych błogosławieństwach mają miejsce egzorcyzmy, wkładanie rąk, namaszczenie, używanie różnych żywiołów, jak woda, sól, popiół, oliwa, wino itp.

c. d. n.

Ks. Dr Stefan Świetlicki.

Dzieje Mniszewa nad dopływem Pilicy do Wisły.

Kiedy 6 czerwca 1944 r. byłem w Mniszewie w zamiarze sporządzenia wyciągów i notatek z kościelnych dokumentów i podziwiałem gruntownie odnowiony i lege artis we wszystko zaopatrzony przez ks. prob. Karola Gozdalskiego kościół parafialny, nie przeczuwałem, że wkrótce kościoła tego nie będzie. Zniknął na zawsze, spalony w czasie wojny przez Niemców 22 września 1944 r. O kościele tym pisałem w dziele „Zabytki kościelnego budownictwa drzewnego w diecezji sandomierskiej”, gdzie jest umieszczony jego plan i zdjęcia zabytków rzemiosła artystycznego. Opinia jednak wśród szerokich warstw nie jest przychylna dla drewnianych kościołów, a bardzo często i duchowieństwo odnosi się do nich bez należytego zrozumienia i życzliwości. Znane jest owo podejrzliwe niedowierzanie, z jakim przyjmowane są zazwyczaj uwagi o piękności i wartości zabytkowej miejscowego starego drewnianego kościoła, owe skwapliwe usiłowanie zbycia i zlekceważenia takich uwag jako grzecznościowych komplementów i wreszcie to charakterystyczne wyjeżdżanie z najbardziej znanymi kościołami świata, które ma wykazać znawstwo mówiącego, a zarazem pograć w cieniu „ubogi zabytek” i wykazać, że o nim wspominać nie warto. Toteż tymbardziej podnieść należy z uznaniem wysiłki zmierzające do gruntownego odnawiania starych drewnianych kościołów.

Te słowa niech będą smutnym pożegnaniem mniszewskiej świątyni, w której w smutnych i ciemnych czasach stuletniej przeszłości niewoli wznosiły pokolenia modły do Boga. Przez 176 lat swojego istnienia kościół ten otoczony wieńcem wspaniałych lip, położony na wzgórzu ożywia i upiększał krajobraz nadwiślański.

W zakończeniu tego wstępnego słowa czuję się w obowiązku podziękować dr. Włodzimierzowi Dworzaczkowi za dostarczone mi niektóre wiadomości i ks. dr Edmundowi Majkowskiemu kanonikowi podlaskiemu za cenne rady i wskazówki.

Kunów 26 lutego 1948 r.

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE.

1. Archiwum kapituły Metropolitalnej w Poznaniu.

a) Acta episcopalia od 1438 do 1662 roku. Późniejsze księgi biskupie aż do 1793 r. pozostały w okresie rozbiorów w pałacu biskupów poznańskich w Warszawie, przeszły następnie w posiadanie tamtejszego konsystorza i spłonęły czasu wojny w 1944 r. w powstaniu warszawskim.

b) *Visitatio Generalis omnium ecclesiarum maxime vero parochialium per decanatus rurales in toto Archidiaconatu Varsavien distinctarum per Commissarios Illustrissimi et Reverendissimi in Christo Patris et Domini Laurentii Goslicki Dei Gratia Episcopi Posnaniensis. Facta in Anno a Nativitate Domini MDCIII Indictione Prima Pontificatus SSmi in Christo Patris D. N. D. Clementis Divina Providentia Papae VIII.*

2. Archiwum Kurii Książęco-Metropolitalnej w Krakowie.

a) Acta episcopalia. Vol. 93. Fol. 189.

b) Acta officialia. Vol. III. Fol. 270. 278. Vol. XX. Fol. 30.

3. Archiwum Kurii Biskupiej w Sandomierzu.

a) Akta kościołów i akta osobiste księży od 1819 r. czyli od założenia diecezji bullą „Ex imposita Nobis” 30 czerwca 1818 r. na zasadzie konkordatu pomiędzy papieżem Piusem VII i cesarzem rosyjskim Aleksandrem I.

b) *Liber functionum episcopaliū.*

4. Archiwum kościelne w Mniszewie.

a) *Liber Inscriptorum Nominum et Cognominum Fratrum et Sororum Confraternitatis S. Annae circa Ecclesiam Parochialem in Mniszevo existentium comparatus, praesidente tunc Venerabili in Chro Patre Luca Chlebowicz Parocho eiusdem et Promotore Confraternitatis Anno Domini 1637 Die 26 Iulii. Liber iste est comparatus et donatus Ecclesiae Mniszeviensi Per Illem ac Magnificum DD Sigismundum de Parisevo Paris Castellatum Varsavien Patronum et Protectorem huius Confraternitates Anno 1637 d vigesima sexta iulii. Oretur pro eo.*

b) *Regestr zmarley Bracley bractwa Anny S. od Roku 1637 26 iulii asz do roku 1646 2 martii przy kościele mniszewskim, znalazło się według porządku nizey opisanego.*

c) *Metrica copulatorum ab anno 1692. Metrica baptisatorum (tytuł wydarty, podniszczona). Metrica baptisatorum coepit inscribi Anno 1743. Metrica copulatorum coepta Anno 1743. Liber mortuorum in parochia Mniszew (podniszczona, tytuł wydarty).*

d) *Księga metryk zmarłych w parafii Mniszewskiej podług formularza Najiasniejszego y Niezwycięzonego Franciszka I z Bozey Łaski Cesarza Rzymskiego Krola Niemiec, Węgier, Galicyi y Lodomeryi. Przez Imei Księdza Jana Nepomucena Szczepana Mędrzeckiego Kanonika Smolińskiego Proboszcza Mniszewskiego Roku Pańskiego 1797 Dnia 1 Stycznia sporządzona.*

e) *Ex libro Visitationis Generalis extractum et sigillo Illmi ac Rdmi Dni Josephi Bończa Miaskowski Dei et Apostolicae Sedis Gratia Epi Varsavien Ordinis Aquilae Rubrae communitum. Jest to wyciąg z wizyty dokonanej*

20 listop. 1674 r. przez bpa Stanisława Święckiego archidiacona warszawskiego, zawierający w sobie 20 stron in folio wyblakłego pisma, zatytułowanego „Praesentus Ecclesiae in Mniszew”.

f) *Granities Mniszew, Ostrow. Actum in Arce Cernensi Sabbatho ante Festum Omnium Sanctorum proximo Anno Domini Millesimo Quingentesimo Sexagesimo Octavo. Wyciąg z aktów grodowych czerskich dokonany 1 marca 1810 r. za panowania Fryderyka Augusta Króla Saskiego i Xięcia Warszawskiego.*

g) *Luźne zebrane papiery przeważnie destruktury dotyczące się uposażenia kościoła, wolnego wrębu w lasach dworskich, sporów o dziesięciny, serwituty i granice.*

h) *Dr Włodzimierz Dworzaczek nadesłał dużo cennego rękopiśmiennego materiału dotyczącego się dziedziców Mniszewa, zaczerpniętego z aktów ziemskich, grodzkich, wieczystych czerskich i ziemskich warchek przez śp. Adama Bonieckiego dla wydawnictwa „Herbacz Polski” nieskończonego wskutek śmierci jego.*

i) **Archiwum hypoteki w Radomiu.** Znajdują się tu akty kupna i sprzedaży majątków ziemskich.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE.

Album studiosorum.

Boniecki Adam. Herbarz Polski.

Długosz Jan ks. Liber beneficiorum.

Kodeks mazowiecki.

Kodeks dyplomatyczny polski.

Kodeks dyplomatyczny wielkopolski.

Księga ziemi czerskiej.

Monumenta Poloniae Historica.

Niesiecki Kacper ks. Korona Polska.

Pawiński Adolf. Polska XVI wieku. Mazowsze.

Ulanowski. Acta capituli plocensis. Archiwum Komisji Historycznej. Tom X.

Wierzbowski. Matricularum Regni Poloniae Summaria.

OPRACOWANIA.

Askenazy Szymon. Łukasiński.

Ateneum Kapłańskie. 1927 r. Miesięcznik.

Batowski Zygmunt. Pomnik Tarły w kościele jezuickim w Warszawie i jego twórca.

Berg Mikołaj. Zapiski o polskich spiskach i powstaniach.

Biblioteka Warszawska. 1847 r. 1868 r.

Chojecki Karol. Pamięć dzieł polskich.

Dykeonarzyk Geograficzny czyli opisanie Królestw, Prowincyi, Miast, Biskupstw. Księstw, Hrabstw, Margrabstw, Portow, Fortec y innych miejsc znaczniejszych w czterech częściach świata po angielsku napisany przez Pana Eckarda. W Warszawie w drukarni Piotra Dufour l. K. Mci. MDCCXXVII.

Dzieje porozbiorowe Narodu Polskiego Illustrowane.
 Encyklopedia Kościelna ks. Nowodworskiego.
 Encyklopedia Powszechna Orgelbranda (wydanie 1862 r.).
 Gloger Zygmunt. Encyklopedia Staropolska.
 Korzon Tadeusz. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta.
 Dola i niedola Jana Sobieskiego.
 Korytkowski Ignacy ks. Arcybiskupi gnieźnieńscy.
 Kotłubaj. Galeria Nieświeska.
 Kraushar Aleksander. Frank i frankisi polscy.
 Kraszewski Józef Ignacy. Polska w czasie trzech rozbiorów.
 Kronika diecezji sandomierskiej. 1917. 1919 rok.
 Lubomirski. Księga ziemi czerskiej.
 Łętowski Ludwik bp. Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich.
 Łoza Stanisław. Słownik architektów polskich.
 Łukaszewicz Józef. Krótki rys historyczny kościołów parochialnych, kościołków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej.
 Morawski. Materiały do konfederacji barskiej.
 Mościcki Henryk. Generał Jasiński w powstaniu Kościuszkowskim.
 Pamiętniki generała Prądyńskiego.
 Potkański. Pisma pośmiertne.
 Puffendorf. Theatrum europaeum.
 Rastawiecki E. Słownik malarzy polskich.
 Skarbek Fryderyk. Dzieje księstwa warszawskiego.
 Słownik biograficzny.
 Słownik geograficzny Królestwa Polskiego.
 Soltyk Roman. Kampanja 1809 r.
 Suada Latina Ostrowskiego — Danejkowicza.
 Snyder Stefan ks. O. Stanisław Papeżyński i jego dzieło.
 Topographia sive Masoviae descriptio, auctore Andrea Święcicki notario territorii nurensis.
 Tygodnik Illustrowany z 1870 r.
 Wiśniewski Jan ks. Dekanat kozienicki.
 Dekanat konecki.
 Katalog prałatów i kanoników sandomierskich.
 Zabiegi Ciółka o infułę.
 Załęski Stanisław T. J. Jezuici w Polsce.

Ogólny rzut oka na okolicę.

Wieś Mniszew znajduje się nad dopływem Pilicy do Wisły, na skraju dawnego Mazowsza, w dawnej ziemi czerskiej, powiecie wareckim, Obszar ten dotyczył ziemi radomskiej, tam, gdzie rzeczka Radomierza (Radominia, Radomka) przebiega. Skrawek ziemi objęty rzeką Pilicą i Radomieszą,

przy samych ujściach obu, zwany kiedyś Zapilcze, należący do powiatu radomskiego, odstąpił król Kazimierz Wielki 1359 r. w dzień św. Walentego męczennika Ziemowitowi, księciu mazowieckiemu,¹ w granicach archidiakonatu czerskiego, należącego do biskupstwa poznańskiego. Za rzeczką Radomierzą czyli Radomką od miasta Ryczywołu począwszy rozpoczynała się dawniej puszcza radomska „wewnętrzna okraina”, strona kresowa między dwiema wielkimi dzielnicami: mazowiecką i małopolską.

Jak pod względem dzielnicowym, tak i pod względem kościelnym, rzeczka Radomierza stanowiła naturalną granicę pomiędzy diecezją poznańską i krakowską, a więc: parafie Mniszew, Rozniszew, Magnuszew i Grabów należały do diecezji poznańskiej w archidiakonacie czerskim, potem warszawskim czyli mazowieckim, dekanacie wareckim,² a sąsiadujące z nimi parafie z przeciwnej strony Radomierzy: Ryczywół, Brzoza i Głowaczów do diecezji krakowskiej.³ Historyk ks. Długosz w księdze uposażeń diecezji krakowskiej wyliczając dziesięciny należne klasztorowi świętokrzyskiemu, zaznacza, że ze wsi Godowa oprócz dziesięcin dla tego klasztoru, oddawana jest dziesięcina snopowa kościołowi w Rozniszewie na Mazowszu.⁴

Od 1807 do 1819 r. podlegała parafia Mniszew władzy biskupa kieleckiego, od 1819 r. należy do diecezji sandomierskiej.

Wioski wchodzące w skład parafii Mniszew położone są po obu brzegach Wisły, wzdłuż której ciągnie się pas nadbrzeżny gęsto zaludniony, a raczej gęsto zapisany nazwami osad, bo gleba tu żyzniejsza, gliniasto na podłożu marglowym (bogate Powiśle), a nawet są pasy czarnoziemiu. Wisła była zawsze bardzo ważną arterią komunikacyjną i dlatego Powiśle najprzód przestało być puszcza.

¹ Kodeks mazowiecki. Nr 81.

² Krótki rys historyczny kościołów parochialnych, kościołków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej przez Józefa Łukaszewicza. III. 196.

³ Długosz. Liber benef. II. 557. 561.

⁴ Tamże. II. 557. 561.

Wieś Mniszew odległa od Kozienic 37, od Góry Kalwarii w powiecie grójeckim 19, od Warki w tymże powiecie 8, od stacji Pilawa 17 kilometrów, położona jest na dawnym trakcie lubelsko - lwowsko - wołyńskim i tamtędy udający się do Warszawy od wschodniej Małopolski oraz z Warszawy w podolskie i wołyńskie koniecznie musieli przyjeżdżać. Często npr. tędy przejeżdżał do dóbr swoich na Rusi król Jan Sobieski.¹ 1782 r. Mniszew w dawnym województwie mazowieckim był dosyć pięknym miastem² między Czerskiem a Magnuszowem w żyznych gruntach.

Zdaniem niektórych osiedle Mniszew powstało na obszarze Rozniszewa nadanego w XII wieku klasztorowi norbertanów na Zwierzyńcu pod Krakowem, ztąd nazwa Mniszew od słowa mnich, to jest zakonnik.³

Mniszew nad rzekami Pilicą i Wisłą, jako ważny strategiczny punkt, był nieraz świadkiem walk, przechodów i postoju wojsk. Stefan Czarniecki pobiwszy przednią straż margrabiego badeńskiego Fryderyka pod Kozienicami forsownym marszem idąc przez Magnuszew ku Warce, wyciął w Mniszewie rajtarię szwedzką, a 7 kwietnia 1656 r. po zwycięskiej bitwie Czarnieckiego nad Szwedami pod Warką, gdy cała część armii szwedzkiej, która uciekała ku lasowi została w pień wycięta, dotarły tylko do lasu nieliczne szwadrony szwedzkiej rajtarii, za którymi wpadły w gęstwinę lekkie chorągwie polskie. Ale w lesie czekali już na owych niedobitków szwedzkich chłopci, którzy na odgłos bitwy przybiegli ze wsi okolicznych. Najstraszliwsza pogoń trwała jednak na drodze warszawskiej, którą uciekały główne siły szwedzkie. Młodszy margrabia Adolf po dwakroć usiłował tam osłonić ucieczkę, ale po dwakroć rozbity, sam wreszcie wpadł w niewolę. Oddział przybocznej jego piechoty francuskiej, złożony z czterystu ludzi, rzucił broń, 3000 wyborowego żołnierza, muszkieterów i jazdy uciekało aż do Mniszewa. Muszkieterów wycięto w Mniszewie, jazdę goniono ku Czerskowi, póki nie rozpro-

szyla się zupełnie po lasach, trzcinach i zaroślach. Tam naza-jutrz dopiero wyszukiwali pojedynczych jeźdźców chłopci. Nim słońce zaszło, armia Fryderyka margrabiego badeńskiego przestała istnieć. I słońce miało się już dobrze ku schyłkowi, gdy pierwsze oddziały jazdy polskiej poczęły ukazywać się od strony lasu i Mniszewa. Wracały ze śpiewaniem i szumem, wyrzucając w górę czapki, paląc z bandoletów. Prawie wszystkie prowadziły ze sobą powiązanych w łyka jeńców.¹

W czasie wojny 1794 r. okolice Mniszewa nad Wisłą dużo ucierpiały od wojsk, które przeprowiły się na drugi brzeg rzeki po Maciejowicach. „Ludzie mieli umarłych bez księży, dzieci bez chrztu. I tak ojciec syna, matka córkę, zamiast księdza chowała i grzebała pokropiwszy św. wodą. Ludzie z domów swoich pouciekali z bydłem, ze sprzętem, rachując do 1000, póki się obóz za Wisłę nie przeprowadził, potem do domów swoich powracali, ale spalonych lub zrujnowanych”, pisze w pamiętniku kronice ks. Wojciech Okoński pleban rozniszewski.

W początkach XIX wieku Mniszew stał się postojem przechodzących oddziałów wojskowych. 1809 r. przechodził tędy generał Sokolnicki z wojskiem.² 9 lut. 1831 r. generał Dwernicki z siedemnastoma szwadronami jazdy wyruszył z Kozienic i przeszedł Wisłę pod Mniszewem, 12 lutego stanął pod Żelechowem z zamiarem zaatakowania rosyjskiego generała Geismara pod Stoczkiem³ 19 lut. tegoż roku tenże generał po bitwie pod Stoczkiem na czele pięciu batalionów, szesnastu szwadronów i 12 dział stanął pod Mniszewem i tu o godzinie ósmej rano połączył się z generałem Sierawskim dla zaatakowania rosyjskiego generała Kreutza pod Nową Wsią w pobliżu Kozienic.⁴ 27 czerwca tegoż roku generał

¹ Snada Latina Ostrowskiego — Danejkowicza I, 59. Sermo... Alberti Pigłowski ad Ill. Stephanum Czarniecki... circa suum publicum ingressum habitus Leopoli, 1657: Quis vero invictissimi animi tui ad Varcam vigor- quando paene totum vobur postilis exercitus ita praestravisti, ut vix nuntius cladis superesset...

² Roman Sołtyk. Kampania 1809 r. Str. 168, 174.

³ Pamiętniki generała Prądzyńskiego. I. 400.

⁴ Tamże. I. 561—563.

¹ Tadeusz Korzon. Dola i niedola Jana Sobieskiego. II. 87. 100.

² Dykcyonaryk Geograficzny etc. loc. cit.

³ Ks. J. Wiśniewski. Dekanat kozienicki. Str. 91.

polski Ramovino miał swoją kwaterę w Mniszewie, główną zaś swoją siłę między Potyczą, a Górą Kalwarią.¹

W czasie pierwszej wojny światowej 14 paźdz. 1914 r. wojska stojące za Wisłą obstrzeliwały Mniszew z armat, kilka domów w pobliżu kościoła zostało spalonych, uszkodzony dach na plebanii, ścięty na niej, jak kosą komin i podziurawiony sufit, ściana północna kościoła przebita kulami na wylot, uszkodzony obraz św. Rocha. W końcu lipca 1915 r. wojska austriackie usunęły ludność od Wisły na 10 kilometrów, na kilka dni przedtem bez żadnej potrzeby i bezmyślnie spalona została większa część wsi od strony Wisły, spalone zostały gospodarcze budowle plebańskie i pałac zbudowany za czasów króla Poniatowskiego. Od września 1915 r. aż do 11 listopada 1918 r. po lewej stronie Wisły były rządy okupacyjne austriackie, po prawej niemieckie, przy Wiśle gęsto rozstawione posterunki wojskowe nie pozwalały przeprować się z jednej strony Wisły na drugą nawet do kościoła. Z czasem udało się uzyskać w kancelarii generała Beselera w Warszawie zezwolenie na przeprowanie się do kościoła w Mniszewie z potrzebami religijnymi dla parafian za Wisłą mieszkających, wydawane były przepustki graniczne (grenzausweis), odnawiane co trzy miesiące.

Niczem to wszystko było wobec ogromu nieszczęść spowodowanych przez drugą wojnę światową. Ludność wysiedlona wiodła nędzny żywot poza własnym domem, siedzibą jej to cały powiat garwoliński i część łukowskiego. Kościół mniszewski został spalony. Zniszczone zostały kościoły: w Garbowie, Rozniszewie, Studziankach, Świerżach, Głowaczowie, Dobieszynie, częściowo w Magnuszewie i Brzózcie, za Pilicą w archidiecezji warszawskiej w Ostrołęce i Konarach. Uległy zniszczeniu w 100% wsie: Mniszew, dwór Gruszczyń, Chmielew dolny, Wielgolas i Dębowa Góra, w 25% wieś Gruszczyń i Chmielew górny, w 50% za Wisłą wieś Tatarczysko.

Mniszew położony przy ujściu Pilicy do Wisły, bywał ofiarą nie tylko wojen, ale i wylewów tych obydwóch kapryśnych rzek. W 1713 r. pleban mniszewski Mielżyński notuje

¹ Tamże. III. 201.

o wielkim wylewie wody wiślanej, to samo zaznacza w 1718 r. komendarz parafii, czyli zastępca plebana, Czesław Biały,¹ a jak nadzwyczajny musiał być wylew 1767 r. kiedy Wisła zatopiła kościół pod wezwaniem św. Andrzeja, zniosła wszystkie domy i budowle gospodarcze w okolicy² i zmieniawszy koryto wdarła się w środek parafii mniszewskiej, podzieliwszy ją na dwie części, odtąd datuje się w dokumentach kościelnych „parafia zawiślańska”. Za Wisłą po prawym jej brzegu znajdowały się wsie: Górki, Holendry, Jaszczysko, Podole, Sambodzie, Tatarczysko, Wicie Wschodnie, Wicie Stare, Wólka Gruszczyńska czyli Orszak. (Na zasadzie bulli papieskiej „Vixdum Poloniae Unitas” z 1925 r. te wsie na prawym brzegu Wisły, należące do parafii Mniszew od XVIII wieku zostały odłączone od diecezji sandomierskiej do diecezji podlaskiej). 7 maja 1853 r. zniszczyła Wisła 3 chałupy włościańskie wraz z ogrodem i gruntami, należące do funduszu plebańskiego.³ W 1855 r. zabrała resztę plebańskich gruntów i znaczną część drogi publicznej, była obawa, że woda zniesie kościół i plebanie.⁴ Około 1890 r. podczas wylewu znikło osiedle Kępa i siedmioro ludzi utonęło. Wtedy ówczesny proboszcz Barański łódką dojeżdżał do kościoła i nocował na gońce od strony południowo-wschodniej kościoła. To samo choć w mniejszym stopniu spotkało ks. Gozdalskiego, woda dosięgła plebanii. Wprawdzie biskup Ignacy Krasicki jadąc przez Mniszew na Ruś, miał się podobno wyrazić „piękny się widok z Mniszewa wynurzył, który się także w Gruszczyń powtórzył”, ale za te piękne latem widoki na szarą, leniwą, pieszczotliwą Wisłę, trzeba od czasu do czasu przypłacić strachem, kiedy po rozpuszczeniu lodów i wylewów, Wisła z cichej robi się wściekła i gwałtowna, szaleje, porywa i niszczy, jak pozbawiony rozumu szaleniec, co w przystępie szału psuje i drugo, co mu w rękę wpadnie, jakby miał na udar skończyć.

¹ Metrica baptisatorum. Niepaginowana.

² Archiwum Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu. Akta kościoła paraf. w Mniszewie.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

Na wschód od Mniszewa piaszczystym szerokim gościńcem dojeżdżamy do Magnuszewa (rodowego gniazda Magnuszewskich), który 2 sierpnia 1776 r. został miastem.¹ W obrębie parafii Magnuszew znajduje się w pobliżu Wisły wieś Ostrów, gdzie urodził się Antoni Kazimierz Ostrowski, arcybiskup gnieźnieński i prymas.² W lasach magnuszewskich żyją najrzadsze gatunki zwierząt podobnych do wiewiórek z kształtu i łożenia po drzewach, ale zasypiające na zimę. W lasach polskich żyją trzy gatunki tego rodzaju. Największy zwany po polsku koszatka polcka należy do najrzadszych i długo nie było wiadomo, czy u nas żyje.³ W lesie do dóbr magnuszewskich należącym, włościanin Kochanowski we wsi Cecylówka znalazł 114 monet srebrnych i 1 złotą z czasów Zygmuntowskich. Były w znalezisku także 2 łyżki srebrne „podobne do terażniejszych czerpaków do śmietanki z trzonkami prostymi i owalnymi”. Na łyżkach tych były napisy ledwie czytelne:

1. „Kto mię ztąd wyniesie
Pewnie go dur wzniesie”.

2. „Gdych sobie radzy
Tam spełnicz nie wadzy”.⁴

Przez rzekę Radomkę, na której nie tak dawno stał długi drewniany most, dojeżdżamy do miasteczka Ryczywołu, sięgającego czasów Piastowskich, należącego do dóbr stołowych królewskich. Biskup Krasicki, jadąc tedy na Ruś, do rodzinnego Dubiecka, napisał: „Stanęliśmy w Ryczywole, o którym zamilczeć wolę”, to znaczy, że najlepiej tam milczeć, gdzie nie masz co powiedzieć.

Z Ryczywołu tymże piaszczystym gościńcem dojeżdżamy do Kozienic, należących do dóbr stołowych królewskich, tworzących starostwo niegrodowe, przywilejem króla Zygmunta Augusta w 1549 r. przeistoczonych na miasto.

¹ Ks. J. Wiśniewski. Dekanat kozienicki. Str. 87.

² Korytkowski. Arcybiskupi gnieźn. V. 98.

³ Biblioteka Warszawska. 1847 r. IV. 504–511.

⁴ Tamże. 1868 r. IV. 158.

Na południe od Mniszewa znajduje się wieś Zagroby, pamiętna tem, że 1452 r. Mściśław z Rozniszewa zabił tu brata swojego Ciołka, o co toczyła się sprawa.¹

Piaszczystą drogą dojeżdżając do Rozniszewa widzimy piękny kościółek murowany z cegły, zniszczony czasu wojny 1944 r. Rozniszew w średniowieczu pisano Ornaszewo, już w XII wieku był własnością norbertanów na Zwierzyńcu pod Krakowem, 1249 r. zostało dokonane rozgraniczenie między wsią biskupa poznańskiego Radziejowo, a wsią Ornaszewo (Rozniszew), dzierżawioną od zakonnic norbertanek przez niejakiego Domanicjana, zostały usypane kopce graniczne.² W okolicach Rozniszewa 2 czerwca 1864 r. została stoczona bitwa, w której dowódca powstańców Koronowicz został schwytany i rozstrzelany.³

Jadąc dalej ku południowi spotykamy wieś Grabów, rodzinne gniazdo Grabowskich, herbu Grzymała,⁴ którzy gospodarowali tu do połowy siedemnastego wieku. Zbudowany tu piękny kościół w latach 1911–1914 został uszkodzony w czasie wojny 1914 r. a zburzony czasu 1944 r. w czasie drugiej wojny światowej.

Z Grabowa lasami zdążamy do Głowaczewa, założonego 1445 r. na gruntach wsi Leżenice przez starostę Sędziwoja Głowacza. Zamek w Leżenicach (arx lezennicia), miejsce urodzenia starosty, stał jeszcze w 1624 r.⁵ W XV wieku stał w Leżenicach kościół parafialny, do którego należały wsie: Bobrowniki, Studzianki, Wola Studzińska i Chodków, które stanowiły własność wyżej wspomnianego starosty Sędziwoja Głowacza.⁶

W stronie południowo-zachodniej od Mniszewa znajduje się miasto Warka, o którym Andrzej Święcicki w opisie Mazowsza mówi, jako mieście dobrze zabudowanym i ludnym,

¹ Boniecki. Herbarz. III. 224.

² Monumenta Poloniae Historica. III. 16.

³ Mikołaj Berg. Zapiski o polskich spiskach i powstaniach. IXi 20–23.

⁴ Boniecki. Herbarz. VII. 2.

⁵ Topographia, sive Masoviae descriptio, auctore Andrea Święcicki, notario terrestri territorii nurensis. Str. 76.

⁶ Długosz. Liber benef. II. 557. 558.

posiadającym znaczną liczbę wybornych rzemieślników, sześć kościołów i siódmym wspaniałym z klasztorem dominikanów, w którym są groby Trojdena i Ziemowita książąt mazowieckich, oraz Anny, siostry księcia Witolda.¹ Warka miała piękne młyny folusze, fabrykę igieł i wyrobów złotniczych, passamonicznych czyli szmuklerskich, jak również wielu siodlarzy wyrabiających uprzęż i struny, głośnie były w Warce wyroby miedziane i sukienne, no i piwo wateckie ze smakiem spożywane.²

Na południowy-zachód od Mniszewa znajduje się wieś Pilicanad rzeką Pilicą, której brzegi z jednej strony górzyste, z drugiej przedstawiają obszerną równinę z nadbrzeżnymi łąkami. Był tu piękny park urządzonej przez księżnę Marię z Czartoryskich Wirtemberską przy pomocy Franciszka Lessela,³ biegłego budowniczego i zarządzającego jej dobrami.

Na zachód od Mniszewa w pobliżu Pilicy widać wieś Ostrołękę, własność kiedyś rodu Ciołków, z których odznaczył się Stanisław Ciołek, podkanclerzy koronny i biskup poznański, poeta, autor paszkwilu na małżeństwo króla Władysława Jagiełły z Elżbietą Granowską.⁴ Stryj biskupa, Stanisław Ciołek sławny w swoim czasie rycerz i siłacz.⁵ Opo wiadano trudne dziś do uwierzenia rzeczy o niesłychanej sile Stanisława Ciołka. Siłacz ten miał zginąć na wojnie z tatarami, kiedy go król Kazimierz Wielki wysłał na obronę zamku we Włodzimierzu.⁶

W zachodnio-północnej stronie Mniszewa za rzeką Pilicą przez wieś Konary, kiedyś własność arcybiskupów gnieźnieńskich,⁷ drogą bitą zdążamy do miasta Góry Kalwarii, na prawo zostaje Czersk, niegdyś stolica ziemi czerskiej, należącej do książąt mazowieckich, od której oni się tytułowali książętami

¹ Topographia etc. loc. cit.

² Tamże.

³ Stanisław Łoza. Słownik architektów i budowniczych polaków. Str. 118.

⁴ Ks. J. Wiśniewski. Katalog prałatów i kanoników sandomierskich. Str. 43.

⁵ Zabiegi Ciołka o infułę. Str. 55.

⁶ Tamże.

⁷ Korytkowski. Prałaci i kanonicy gnieźn. I. 232.

na Czersku. 1666 r. część wsi Góra i Wólki Górskiej nabył Stefan Wierzbowski biskup poznański, 1670 r. otrzymał przywilej królewski zamiany wsi Góra na miasto, w którym prawie ciągle mieszkał, pod jego okiem wznosiły się gmachy różnych zgromadzeń duchownych. Tu umarł 1686 r. już jako arcybiskup gnieźnieński i prymas.¹ W Górze było więcej kościołów i kaplic, aniżeli domów, toteż biskup Krasicki przejeżdżając tędy napisał wierszyk:

Domki szczupłe, tych niewiele,
Za to kościół przy kościele,
Zgoła wszystko niezamownie,
Pusto, głodno, lecz pobożnie.

Na północ od Mniszewa za Wisłą znajduje się wieś Goźlin z bardzo ciekawym kościołem drewnianym, pamiątką po zakonnikach marianach, obecnie parafialnym, zbudowanym po pożarze 17 maja 1769 r.²

W pobliżu Goźlina wieś Wilga z ładnym nowym murem kościołem zbudowanym w 1914 r.

Ks. A. Bastrzykowski.

KOMUNIKATY.

„Wiadomości Duszpasterskie”.

„Wiadomości Duszpasterskie” wydawane przez referat duszpasterski Kurii Metropolitalnej w Poznaniu, jako miesięcznik, wychodzą regularnie i zawierają artykuły i materiały duszpasterskie, szkice nauk stanowych i kazań świątecznych.

¹ Encyklopedia Orgelbranda. 1862 r. Str. 198—200.

² An. Dni 1769 no mensis mai infelicissimo casu absorpta est igne Ecclesia Gozlinensis cum integro conventu quam salvans combustus est nunquam satis deplorandus Adm. Rndus in Christo Pater Alexander Praas Secretarius Provinciae Sac. T. Lector cuius ossa in Ecclesia Mniszeviensi in medio presbyterii sunt sepulta (Liber mortuorum in parochia Mniszew, Goźlin). Por. Ks. Stefan Sydry, O. Stanisław Papczyński i jego dzieło. Str. 219—225.

Pismo ma jednak poważne trudności, gdyż prenumerata nie jest przez abonentów regularnie wpłacana, a P. P. K. „Ruch” wstrzymuje wysyłkę pisma, jeżeli abonament do 15 każdego miesiąca nie jest uregulowany.

Zachęcam Wielebne Duchowieństwo do prenumerowania tak pożytecznego periodyku, oraz do regularnego wczesnego wpłacania prenumeraty na konto P. P. K. „Ruch” w P. K. O. Poznań Nr. V—11831/110 numer pojedynczy kosztuje 5,50 zł., prenumerata roczna wynosi 66 złotych, którą pokryć można z kasy kościelnej, pod warunkiem, że roczniki te oprawione włączone będą do biblioteki w kancelarii parafialnej i stanowić będą własność kancelarii parafialnej.

Na odwrocie blankietu nadawczego P. K. O. podać należy cel wpłaty.

* * *

Cavendi sunt pseudo - sacerdotes Ignatius Wysoczański, Bandera, Pandero, Bader, et ad altare non est admittendus excommunicatus S. Franciscus Czaj.

Ś. p. Ks. Tomasz Kruzer.

Dnia 12 lutego 1952 r. zmarł w Domu Księży Emerytów w Sandomierzu ks. kan. Tomasz Kruzer. Zmarły urodził się we wsi Chwałki koło Sandomierza dn. 12 lipca 1866 r. jako syn Tomasza i Marianny z Redłów, dzierżawcy majątku ziemskiego.

Początkowe nauki pobierał Ks. T. Kruzer w Krasnostawie i Lublinie. Progimnazjum zaś ukończył w Sandomierzu, gdzie też wstąpił do Seminarium Duchownego. Po ukończeniu studiów otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Ks. Biskupa Ordynariusza Antoniego Sotkiewicza dn. 12 kwietnia 1891 r.

Jako wikariusz pracował śp. Ks. kan. Kruzer w Klimontowie i w Obrazowie, jako administrator parafii w Lasocinie i w Łoniowie, a jako proboszcz od 1917 do 1946 r. w Magnuszewie.

Oceniając jego zasługi w pracy duszpasterskiej Ks. Biskup Ordynariusz Marian Ryx mianował go kanonikiem honorowym Kapituły Sandomierskiej dn. 24 VIII 1924 r.

Już jako wyczerpany starzec, zrezygnowawszy z parafii udał się do Lipowej, gdzie pracował jako kapelan Sióstr Szarytek.

Po pięciu latach zupełnie już zniedołężniały przeniósł się do Domu Księży Emerytów, gdzie zakończył piękny swój żywot kapłański i został pochowany w grobowcu księży emerytów przy kościele św. Pawła, tam gdzie 86 lat temu został ochrzczony.

Ks. Kan. T. Kruzer to piękna dusza kapłańska, to człowiek o wielkiej kulturze osobistej. Swoją pobożnością budował on wszystkich którzy się z nim zetknęli. W pracy duszpasterskiej był niezmordowany mimo chorób, gruźlicy i niezytu jelit. R. i. p.

Ś. p. Ks. Józef Sroczyński.

Tego samego dnia i o tej samej godzinie kiedy w Sandomierzu zmarł ks. kan. Kruzer, kończył swoje życie w Warszawie w szpitalu, po nieudanej operacji, drugi emeryt Ks. Józef Sroczyński.

Niespodziewanie zmarły Ks. Sroczyński J. urodził się dn. 8 grudnia 1889 r. w Kornicy pow. Końskie z ojca Jana i matki Józefy z d. Owczarek. Do szkół uczęszczał w Końskich i Radomiu otrzymując w 1907 r. świadectwo ukończenia progimnazjum. Zaraz potem wstąpił do Seminarium Duchownego w Sandomierzu, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie dn. 22 kwietnia 1913 r. z rąk Ks. Biskupa Ordynariusza Mariana Ryxa.

Placówkami duszpasterskim Zmarłego były wikariaty w Goźlicach, i w Radoszycach oraz probostwo w Lipie od 2 kwietnia 1920 r. do 24 czerwca 1939 r.

Sterawszy przedwcześnie swoje siły w pracy duszpasterskiej, zamieszkał śp. Ks. J. Sroczyński od 1939 r. aż do śmierci t. j. do dn. 12 lutego 1952 r. w Domu Księży Emerytów w Sandomierzu.

Zmarły był bardzo gorliwy w pracy duszpasterskiej, odznaczał się wielką dobrocią i miał wybitne zdolności dekoracyjne. Już jako emeryt wszędzie śpieszył z pomocą kapłańską na różnych zastępstwach duszpasterskich. Mimo niegomagań nie skąpił swych resztek sił, aby dopomóc braciom kapłanom,

Jego wreszcie niespożyty optymizm i życzliwość braterska dużo radości wprowadzały w życie Księży Emerytów.

R. i. p.

NOWE WYDAWNICTWA.

O. ATANAZY URBAN FIC O. P. — **Jezus Chrystus**. Poznań, Pallottinum 1952 r., cena za t. I/II 50 zł.

W zeszłym roku ukazały się u nas dwa życiorysy Chrystusa Pana. Pierwszy to tłumaczenie z francuskiego słynnego dzieła Daniela Ropsa p. t. *Dzieje Chrystusa*, drugi to dzieło X. Prof. E. Dąbrowskiego p. t. *Jezus Chrystus*.

Dwa poprzednie życiorysy miały specjalny charakter. Rops skreślił nam przepiękne wizje psychologiczne życia i działalności Boskiego Zbawcy. Ks. E. Dąbrowski zaś słowami Ewangelii przedstawił życie i naukę Chrystusową.

Trzeci Autor, świetnie zapowiadający się, ale niestety tragicznie zmarły w 1943 r. O. A. Fic opisał nam postać Chrystusa Pana w sposób może najdoskonalszy, gdyż nie tylko uwzględnił on dotychczasowe osiągnięcia innych biblistów, ale sam w swoich bystrych i trafnych wyjaśnieniach wytłumaczył wiele trudności z Ewangelią w opisie życia Zbawiciela.

Oprócz tego O. Fic podał w swej pracy najnowsze badania historyczne teologiczne i biblijne, które wiele ciekawego światła rzuciły na przedstawienie nam tej przedziwnej tajemnicy życia Boga-Człowieka na naszej ziemi.

Należy więc cieszyć się tym pięknym dorobkiem znakomitego naszego biblisty.

Konto kasowe Kurii/ Diecezjalnej P.K.O. Warszawa — Nr I-1034/113.
N. B. P. Oddz. Sandomierz 52/113/30.

Wydawca: Kuria Diecezjalna w Sandomierzu.

REDAKTOR: KS. DR STANISŁAW KOTOWSKI

Diecezjalny Zakład Graficzny - Drukarski w Sandomierzu. Nr zam. 15.
31. III. 1952. L-3-18607. Nakł. 700. Pap. druk. mat. form. 61×86, kl. V, gr. 70.

Zarząd Domu Księży Emerytów podaje do wiadomości, że Ogólne Zebranie członków Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów Diec. Sandomierskiej odbędzie się dnia 17 kwietnia r. b. w Domu Księży Emerytów w Sandomierzu o godz. 10 rano.

Ze względu na doniosłość zagadnień, jakie będą omawiane i na decyzje jakie mogą być powzięte, pożądanym jest liczny udział członków Towarzystwa.
